OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, czwartek 22 września 1921. Nr. 251

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·— kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 270·— 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— 855·— „
Za granica: z przesyłką pocztową . . . 325·— 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Brak polityki państwowej.

Kraków, 21 września.

(is) Problem gospodarczego dźwignięcia państwa polskiego, staczającego się po równi pochyłej, jest w tej chwili w całym kompleksie pierwszorzędnych trosk państwowych kwestyą, wysuwającą się na czoło. W gruncie rzeczy nomenklatura, dzieląca funkcye państwa na ważne i mniej ważne jest płytką, gdyż trudno oddzielić jedną funkcyę od drugiej. Obrona granic państwa nie jest mniej ważną od sprawy upadku waluty, a sprawa Śląska nie jest mniej ważną od zastraszającego lenistwa i upadku moralności obywatelskiej, jakie toczy obecnie organizm państwa polskiego. Wszystkie te problemy są ze sobą tak zespolone, że jeden warunkuje drugi.

Jeżeli jednak w tej chwili śmiemy mimo to twierdzić, że problem gospodarczy wysuwa się na czoło, to czynimy to dlatego, iż destrukcya gospodarcza wżarła się u nas tak głęboko, że gotowa podciąć warunki aktywności państwa we wszelkich innych kierunkach.

Wytworzyło się u nas błędne koło problemów, które będzie trzeba w jakimś punkcie przeciąć, aby nareszcie znaleźć zeń wyjście. Chodzi o to, gdzie?

Dwa fakty stoją naprzeciw siebie: Z pośród wszystkich państw sukcesyjnych Polska jest terytoryalnie największą i najzasobniejszą w warunki antarkii — to fakt jeden; a drugi? Polska jest z wszystkich państw sukcesyjnych gospodarczo najsłabszą. Tego faktu nie można już dzisiaj, kierując się dziecinną strusią polityką ukryć, skoro pisze o nim cała prasa polska i najbardziej nam zaprzyjaźniona prasa zagraniczna.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu?

Powiadają jedni, że położenie geograficzno-polityczne i związana z nią konieczność obrony na dwa wielkie fronty jest stanu tego przyczyną, bo powoduje olbrzymie, nieproduktywne w znaczeniu gospodarczem obciążenie budżetu, odciąga dziesiątki tysięcy dorosłych mężczyzn od pracy produktywnej, a w skutkach wywołuje inflacyę pieniędzy, obniżenie waluty, utrudnienie importu, osłabienie i podrożenie przemysłu własnego, w dalszym ciągu podcinając zdolność konkurencyjną naszych wytworów i możność choćby słabego, stosunkowego eksportu, wreszcie znaczną bierność bilansu handlowego, czyli ubóstwo państwa i dalszą konieczność drukowania pieniędzy papierowych. I tak w koło. Słowem militaryzm — kwestya czy konieczny, czy nie, nie jest sprawą ekonomiczną, lecz polityczną — podawany jest za źródło zła.

Przyczyna ta jest ważną, lecz nie najważniejszą i nie jedyną. Budżet wojskowy państwa polskiego zmniejszył się relatywnie w ostatnim czasie, a mimo to upadek gospodarczy, manifestujący się w upadku waluty jest nadal zawrotnie rozpaczliwy. Węgry, pobite Węgry, mają obecnie położenie geograficzne zupełnie podobne do Polski; również z 3 stron otoczone wrogami, bacznie dbają o obronę granic, obciążając jawnie i tajnie swój budżet, a jednak gospodarczo idą w górę i mają walutę blizko 10 razy lepszą od nas. Nie tu zatem leży istota złego, choć bezsprzecznie zło potęguje.

Powiadają inni, iż źródło złego leży w tem, iż marka polska nie jest pieniądzem, bo nie jest poręczona określoną gwarancyą państwa. Okoliczność ta wywołuje brak kredytu, tak wewnątrz jak i zewnątrz państwa. Wewnątrz państwa prowadzi to — do pożyczki przymusowej, co na zewnątrz jeszcze bardziej podcina wiarę w siłę gospodarczą Polski. Kredyt zagraniczny staje się jednak konieczny ze względu na konieczność importu (surowce, mundury, amunicya), a że go dostać nie można nawet po wysokim procencie choćby u sprzymierzeńca, przeto trzeba zakupy pokryć zastawieniem źródeł dochodów państwowych (nafta, sól, węgiel, drzewo), pewnego rodzaju nawet politycznie przykrym zarządem przymusowym, co w konsekwencyi prowadzi do zaprzepaszczenia lwiej części korzyści, jaką państwo by osiągnąć mogło z eksportu tych produktów na zasadzie wolnej konkurencyi na zagranicznych rynkach zbytu, a której zrzec się musi sprzedając z powodu przymusowego położenia tanio, a kupując z tego samego powodu towary zamienne — drogo. Wzniosła przyjaźń Francyi zdaje się nie dołożyła do tego interesu.

Przyczyna powyższa zdaje nam się również ważną, ale także nie najważniejszą i nie jedyną. Żadne z państw sukcesyjnych nie ma pokrycia w złocie dla swego pieniądza papierowego, pokrycia, któreby samo przez się uzasadniało kredyt na wewnątrz i zewnątrz. A jednak

Nowy gabinet objął urzędowanie.

Warszawa. PAT. Dzisiaj w południe ustępujący prezydent ministrów Wincenty Witos pożegnany został przez członków prezydyum rady ministrów. Urzędowanie objął premier gabinetu p. Antoni Ponikowski. Nowemu prezydentowi przedstawili się naczelnicy wydziałów w prezydyum rady ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Posiedzenie miało charakter inauguracyjny. Nowi ministrowie przejęli agendy od swych poprzedników. Żadnych spraw administracyjnych nie załatwiono.

Pożegnanie b. ministra kolei.

Warszawa. PAT. W dniu dzisiejszym w ministerstwie kolei żelaznych zebrali się wszyscy urzędnicy celem pożegnania ustępującego ministra p. Zygmunta Jasińskiego. Cała uroczystość pożegnania i wszystkie przemówienia nacechowane były serdecznością.

O silny rząd.

M. Warszawa. (Telefonem). Kancelarya sejmowa otrzymała ze wszystkich stron kraju depesze od obywateli z prośbą, by marszałek sejmu współdziałał w utworzeniu silnego rządu. Depesze te uroczyście stwierdzają, że Sejm straciłby wszelki autorytet u społeczeństwa, o ileby zezwalał w obecnej, tak ciężkiej dla państwa chwili, na przetargi partyjne i tem samem przekładał interesa uboczne nad interes państwa.

O pozostanie p. Dąbskiego na stanowisku wiceminn. spraw zagr.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt czyni starania o zatrzymanie Jana Dąbskiego na stanowisku podsekretarza stanu spraw zagr. Dotąd dymisya p. Dąbskiego nie została przyjętą. Decyzya p. Dąbskiego w tej sprawie nastąpi dopiero po posiedzeniu klubu poselskiego P. S. L., które odbędzie się w najbliższy wtorek.

Nominacye w ministerstwie skarbu.

Warszawa. PAT. Naczelnik państwa zamianował w ministerstwie skarbu dyrektorami dra Kazimierza Żaczka, Wacława Dzierzgowskiego, dra Kazimierza Birkfelnera i dr Wiktora Mikuleckiego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu 28 bm.

M. Warszawa. (Telefonem). Wobec tego, że członkowie gabinetu i wielu posłów weźmie udział w otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie, najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w środę przyszłego tygodnia, tj. 28 bm.

Rychłe rozwiązanie kwestyi górnośląskiej?

Bordeaux. PAT. Radio. Ag. Havasa donosi z Genewy, że uregulowanie sprawy G. Śląska przekazane radzie Ligi narodów, wkrótce nastąpi, a to z tego powodu, że sprawa ta jest na bardzo dobrej drodze. Prace komisyi czterech odbywają się w bardzo pomyślnych warunkach. Każdy z czterech członków komisyi stara się zbadać problem i w tym celu powysyłali oni kwestyonaryusze, na które odpowiedzieli już eksperci. Zebrany materyał, dotyczący całokształtu kwestyi, jest jak się zdaje zupełnie wystarczający, należy się przeto spodziewać, że Rada Ligi narodów będzie mogła w przeciągu kilku dni zdać sobie z niego sprawę.

wobec żadnego z nich, z wyjątkiem może Austryi 5 milionowej, podobnej raczej do wielkiego żołądka z niedorozwiniętemi organami bocznemi, niż do normalnego organizmu, nie stawiano z zewnątrz tak upakarzających warunków przy układach handlowych, jak właśnie odnośnie do Polski.

Gdzieindziej leży przyczyna złego, gdzieindziej leży początek węzła gordyjskiego, jakim jest obecnie gospodarczy problem Polski.

Jest niem, zdaniem naszem, fakt, iż naród polski, jako gospodarczy naród tego kraju, w przeciwieństwie do narodów innych państw sukcesyjnych nie rozwinął dotąd w sobie w ubiegłych 3 latach ani krzty zmysłu dla polityki państwowej. Widzimy ją w Jugosławii mimo stokroć gorszych warunków i tendencyi federalistycznych, tak wybujałych, o jakich u nas mowy niema, widzimy ją nawet ostatnio w Czechach odnośnie do Słowaków. O Austryi i Węgrzech w tym związku nie mówimy, bo państwa te są obecnie narodowo bardziej jednolite.

A zmysł ten w Polsce był stosunkowo najbardziej potrzebny, ponieważ obszar jej jest olbrzymi, a granice dotąd nie zamknięte, zadanie rządzenia zatem nieporównanie trudniejsze niż gdzieindziej.

Tymczasem co się u nas stało i dzieje? W miejsce państwowej racyi stanu, wybujał dumny, chwilami butny szowinizm narodowy, który narodowi przesłonił państwo przed oczyma i ukołysał go w zgubnem przekonaniu, w złudnej i fałszywej pozornie korzystnej dla narodu polskiego fikcyi, że narodowa racya stanu wystarczy, by rządzić tem państwem.

Radość z powodu odzyskania niepodległości tak badzo uzasadniona, przerodziła się jednak w hypertrofię szowinizmu, który upoił społeczeństwo od lewicy do prawicy począwszy. Szał ten spowodował, że nawet szczyty narodu nie zdołały ogarnąć jasnym wzrokiem potrzeb państwa w ich chronologicznem następstwie. W dziedzinie polityki wewnętrznej zaczęła się wskutek tej hypernarodowej oryentacyi gonitwa za tak zwanem wzmocnieniem pozycyi gospodarczej narodu, tak pojętej, aby z gotowych pozycyi wypchnąć nie Polaków, a gwałtem wepchnąć w nie Polaków, choćby i na to nieprzygotowanych. I na tem polegała fikcya. Oreyentacya gospodarcza narodu polskiego w tem się ogniskowała, aby jedną część obywateli nie polską sprowadzić do zubożenia, a x jednostek polskich gospodarczo uruchomić. Była to jednak tylko dyslokacya narodowa, nota bene chybiona. Skutek był ten, że państwo nie tylko nic nie zyskało, ale owszem wzbogaciło się o setki zpauperyzowanych, zdeklasowanych jednostek, nie zyskując w ich miejsce — nowych, silnych, bo do gwałtownego objęcia pozycyi nieprzygotowanych ani doświadczeniem ani tradycyą. Zdawało się przywódcom, że państwo będzie bogatsze, jeśli na przykład w miejsce Żyda lub Rusina, płacącego podatki, wstąpi Polak, który podatków — płacić... nie chce. Narodowo — to był pozorny zysk, państwowo — droga do ruiny.

Ale nie dość na tem. Ten szał szowinistyczny umożliwił, że z przeszłości Polski w formalnie zmienionej postaci, wydobył się na wierzch dawny antagonizm między chłopem a szlachcicem, szlachcicem a mieszczaninem. Gdyby naród polski był w zaraniu swego odrodzenia postawił jako naczelną zasadę, jako górny ideał: państwo, zaistniałby jakiś czynnik społeczno-pedagogiczny, tak bardzo psychice polskiej potrzebny, któryby jak kopuła był objął cały naród i siłą swej wielkości zdusił stanowe, atawistyczne tendencye. Postawiono jednak jako cel naród, a nie państwo, a wtedy partyjne instynkta wydobyły się z całą siłą, bo każda partya arogowała sobie i aroguje sobie monopol narodowy: chłop, robotnik, drobnomieszczanin. Ta styka partyjna, wyhodowana na glebie szowinistycznej, w chwili gdy szerszy horyzont był potrzebny, roztwarła na oścież podwoje ambicyom partyjnym, a stąd już niedaleko do destrukcyi w państwie, które się dźwiga i tworzy. Dziś mamy skutek: chłop nie płaci podatków, a jego przywódcy tłumaczą mu, że tak być powinno, urzędnik (na ogół) zamiast być exponentem państwa, jest eksponentem partyi swej, patryotyzm obok idealnych przejawów stał się przedmiotem licytacyi dla partyjnej korzyści.

Z ideologii partyjnej do samolubstwa indywidualnego był także krok tylko jeden. I ten krok w Polsce już zrobiono. Obywatel goni przedewszystkiem za własną korzyścią, a pojęcie państwa — niema dlań treści politycznej, bo go do zrozumienia tego pojęcia nie wychowano.

Tu — zdaje się nam — leży praprzyczyna złego. Wszystkie praktyczne przejawy upadku gospodarczego są wykładnikami tej przyczyny, dziś — już mało co dla ogółu widocznej lub uświadomionej, bo przysypanej dziesiątkami jej skutków.

Dlatego też — jedyna jest, zdaniem naszem, sanacya: radykalnie zawrócić, póki czas, na drogę polityki państwowej — z zgubnej drogi polityki szowinistyczno-narodowej, a siły twórcze, moralność obywatelska, idealizm, a za niemi sumienność, ofiarność, poczucie odpowiedzialności, pracowitości i tężyzna gospodarcza znajdą się dla — państwa.

Rada Ligi narodów przyjęła nowy projekt Hymansa.

Genewa, 20 września. (Od specyalnego korespondenta). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedznie Rady Ligi Narodów, poświęcone sprawie litewskiej. Na wstępie Galvanauskas, delegat litewski, zażądał, aby posiedzenie było jawne. Aszkenazy zapytany przez Bourgeois, czy żądanie to zgodne jest z życzeniem delegacyi polskiej, zgodził się natychmiast na wniosek Galwanauskasa, poczem przedstawiciele prasy zostali wprowadzeni do sali obrad.

Mowa Hymansa.

Prezydent Rady Wellington Koo udzielił głosu Hymansowi, który w 40-minutowem przemówieniu przedstawił przebieg rokowań polsko-litewskich. Omawiając nowy swój projekt, Hymans stwierdził, że projekt ten wypracował na skutek narad odbytych między 26 sierpnia a 3 września w Genewie z oboma delegatami i zaznaczył, iż drugi projekt jest prawie identyczny z pierwotnym projektem, przedstawionym przez niego w Brukseli. Zdaniem Hymansa w pierwotnym projekcie poczyniono tylko nieznaczne poprawki i omówiono dokładniej niektóre szczegóły, nie zmieniając w niczem jego zasadniczych punktów oraz podstawy. W końcu swojego przemówienia Hymans wystąpił przeciwko Żeligowskiemu, podkreślając nielegalność sytuacyi, jaką wytworzył.

Prof. Aszkenazy o różnicach między pierwszym a drugim projektem.

Po Hymansie udzielono głosu delegatowi polskiemu Aszkenazemu, który rozpoczął omawianie sprawy złożeniem dwóch deklaracyi. W pierwszej mówca oświadczył, że uważa za swoj obowiązek wyrazić uczucie głębokiego szacunku dla bezstronności Rady i zaznaczyć, że rząd polski umie również ocenić starania i dobrą wolę Hymansa, w drugiej podkreślił Aszkenazy, że mimo nieprzejednanego stanowiska zajętego przez Litwę, oraz mimo prześladowań mniejszości narodowej w Kownie, rząd polski nie zrzeknie się ducha umiarkowania, jakim jest jest przejęty i nie da się sprowokować. W swojej mowie, która trwała przeszło godzinę, dał Aszkenazy historyczny obraz sprawy sporu polsko-litewskiego, poczem stwierdza, że nowy projekt przedłożony obu delegacyom dnia 3 września zasadniczo różni się od poprzedniego projektu Hymansa. Delegat polski zastrzega się, że zgodnie z notą, którą złożył w imieniu rządu polskiego w dniu 13 września, nie chce omawiać nowego projektu, lecz wykaże tylko nieuzasadnione twierdzenie sprawozdawcy, jakoby nowy projekt zawierał tylko drobne poprawki (retouche), które nie zmienią w niczem zasadniczych rysów pierwotnego projektu. Delegat polski obalając w zupełności twierdzenie Hymansa, streszcza swoją krytykę w następujących punktach: 1) Idea federacyi między Wilnem a Kownem, która była myślą przewodnią pierwszego projektu, jest w nowym projekcie zastąpiona przez inkorporacyę Wilna, która to zmiana ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż chodzi tu dla Polski a naczelną zasadę. Polska nie uznawała nigdy i nie uzna jakichkolwiek praw Litwy Kowieńskiej do Wilna. Federacya wyklucza przyznanie jakichkolwiek praw zwierzchniczych, wobec czego Polska uznała projekt federacyi za nadający się do dyskusyi, choć jeszcze nie do przyjęcia. W pojęciu inkorporacyi tkwi uznanie prawa zwierzchniczego, co ze stanowiska polskiego jest niedopuszczalne. 2) Idea dwukantonowości została zastąpiona ideą autonomii, co również jest niedopuszczalne, gdyż Kowno nie posiada żadnego tytułu prawnego do nadawania autonomii okręgowi wileńskiemu, w którym znajduje się przytłaczająca większość polska. 3) Według brzmienia nowego projektu Wilno nie miałoby przywileju głównego kantonów szwajcarskich, a mianowicie suwerenności, zagwarantowanej w pierwszym artykule konstytucyi związkowej szwajcarskiej. 4) Zasada ratyfikacyi przez sejm wileński została w nowym projekcie osłabiona i może być wedle nowego brzmienia różnie tłómaczona.

Aszkenazy podtrzymuje stanowisko zajęte w nocie rządu polskiego z dnia 13 września i odmawia wzięcia pod rozwagę nowego projektu. Nie znalazłby się w Polsce — mówił Aszkenazy — ani jeden człowiek, któryby uznał projekt ten za nadający się do dyskusyi. Nakoniec zaznaczył Aszkenazy, że rząd polski gotów jest podjąć rokowania na podstawie pierwotnego projektu.

Po Aszkenazym zabrał głos delegat litewski Galwanauskas, który wystąpił ostro przeciwko Żeligowskiemu i zaznaczył między innymi, że Litwa kowieńska gotowa jest udzielić Wilnu takiej autonomii jaką nadała Czechosłowacya obcej ludności, zamieszkującej jej terytoryum.

Aszkenazy zabrał głos poraz drugi i zapytuje, dlaczego we wszystkich kombinacyach uregulowania losów Wilna wychodzi się zawsze z założenia, że w tej lub w owej formie Wilno w każdym razie winno należeć do Litwy, lecz nie bierze się pod uwagę innej ewentualności, a mianowicie przydzielenia w podobnych warunkach Wilna Polsce. A przecież chodzi o kraj, w którym liczba Polaków przekracza w olbrzymiej mierze liczbę Litwinów, którzy znajdują się w tym kraju w ilości bardzo nieznacznej. Tem zapytaniem delegat polski zakończył swoje przemówienie, po którem posiedzenie zostało zamknięte.

Uchwała Rady Ligi narodów

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Rada Ligi przyjęła dziś jednomyślnie rezolucyę proponowaną przez Hymansa a zelecającą obu delegacyom na podstawie art. 15. statutu Ligi przyjęcie nowego programu układu Hymansa. Rezolucya stwierdza, że między pierwotnym a nowym projektem Hymansa niema zasadniczych różnic. Rezolucya upoważnia Hymansa do zreferowania sprawy na plenarnem posiedzeniu Ligi. Delegat Polski Aszkenazy oświadczył, że rezolucyę powyższą prześle rządowi swemu, zaznaczył jednakże, że już obecnie musi zgłosić pewne w tej sprawie zastrzeżenia, specyalnie co do kwestyi różnic istniejących między dawnym a nowym projektem Hymansa.

Ponowna odmowa Cziczerina.

Moskwa. PAT. (W. B. K.) Cziczerin wystosował do rządów koalicyi notę, w której powiada: Rząd rosyjski dowiedział się, że międzynarodowy komitet, zostający pod przewodnictwem Neulensa, zamierza prosić inne mocarstwa, które w tym komitecie nie były reprezentowane, aby dały swych zastępców do komitetu, a nadto zamierza ponownie zwrócić się do rządu sowietów o dopuszczenie komisyi śledczej. Rząd sowiecki oświadcza z góry, że i tej komisyi nie dopuści. Rząd ponawia gotowość udzielenia bezpośrednich wyjaśnień i wskazuje na dobre porozumienie z komitetem Nansena i Hoovera, które mają faktycznie zamiar nieść pomoc głodującej ludności.

Z XII. Kongresu syońskiego.

Rezolucye w sprawie imigracyi.

W dalszym ciągu zamieszczamy rezolucye, uchwalone na kongresie:

Ogólne zasady imigracyi żyd. do Palestyny.

1. XII. Kongres Syonistyczny domaga się wolnej i nieskrępowanej imigracyi Żydów do Palestyny, jako najważniejszego warunku wstępnego na drodze osiągnięcia żydowskiej siedziby narodowej.

2. Organizacya Syonistyczna winna, w porozumieniu z rządem angielskim, regulować imigracyę Żydów do Palestyny w myśl dążeń narodu żydowskiego i zgodnie z rosnącemi możliwościami rozwoju kraju.

Organizacya imigracyi.

3. Organizowanie i kierownictwo imigracyi palestyńskiej należą do Centrali Imigracyjnej, która ma być niezwłocznie utworzona w Palestynie, oraz do urzędów palestyńskich w poszczególnych krajach.

4. Centrala Imigracyjna w Palestynie może, w razie potrzeby, zakładać w najważniejszych miastach portowych specyalne urzędy portowe.

5. Krajowe urzędy palestyńskie mogą w razie potrzeby organizować lokalne i okręgowe urzędy.

6. Centrala Imigracyjna w Palestynie może przekazywać poszczególnym urzędom palestyńskim wykonywanie pewnych zadań, wchodzących w zakres kompetencyi centrali.

7. Wniosek większości: Kierownictwo krajowych urzędów palestyńskich spoczywa w rękach komisyi, złożonej z przedstawicieli Organizacyi Syonistycznej danego kraju, krajowych federacyi syonistycznych oraz organizacyi fachowych.

7a. Wniosek mniejszości: Kierownictwo centralnych urzędów palestyńskich spoczywa w rękach osoby, mianowanej przez Egzekutywę w porozumieniu z komisyą urzędu palestyńskiego. Komisya ta, którą należy uważać za organ doradczy i kontrolujący, winna składać się z przedstawicieli krajowej organizacyi syonistycznej, poszczególnych federacyi oraz fachowych organizacyi emigrantów palestyńskich.

Do wniosku mniejszości p. Szejnkin zgłosił następującą poprawkę: Kierownika Urzędu Palestyńskiego mianuje Centrala Imigracyjna na wniosek komisyi palestyńskiej.

Przyjęto wniosek większości.

8. Krajowe Organizacye Syonistyczne delegują do Urzędów Palestyńskich tylu przedstawicieli, aby liczba ich wraz z przedstawicielami „Mizrachi" równała się liczbie przedstawicieli ugrupowań robotniczych wraz z „Hechalucem".

9. Urzędy palestyńskie pracują według zasad, ustalonych przez Wszechświatową Organizacyę Syonistyczną oraz w myśl wskazówek Centrali Imigracyjnej.

10. Wniosek większości: Kongres stwierdza, że dla organizacyi Urzędów palestyńskich i ich wydziałów są miarodajne uchwały dorocznej konferencyi w Londynie w interpretacyi konferencyi urzędów palestyńskich, zwołanej przez Egzekutywę d. 14 października 1920 r. do Morawy Ostrawskiej, tudzież uchwały posiedzenia Komitetu Wykonawczego w Pradze. Zaznacza się przytem, że kierownictwo domów dla emigrantów palestyńskich (chaluców) należy do komisyi palestyńskiej i że dwaj członkowie prezydyum urzędu palestyńskiego (1 z ogólnych syonistów i 1 z „Mizrachi") wchodzą w skład wydziału pracy z głosem decydującym.

10a. Wniosek mniejszości: Przy każdym urzędzie palestyńskim należy utworzyć wydział dla spraw emigracyi robotników. Wydział ten winien zajmować się organizacyą i przygotowywaniem do pracy w Palestynie elementów robotniczych i chaluców. Przy wydziale istnieje komisya kwalifikacyjna celem segregowania osób, udających się do Palestyny. W skład komisyi kwalifikacyjnej wchodzi po jednym przedstawicielu organizacyi, reprezentowanych w urzędzie palestyńskim.

Przyjęto wniosek większości.

11. Wydatki centralnych urzędów palestyńskich pokrywane są z funduszów Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej.

Środki finansowe na potrzeby imigracyi.

12. Imigranci, zdolni do pracy produkcyjnej i niezbędni dla odbudowy Palestyny, mogą w wypadkach wyjątkowych otrzymać pożyczki na pokrycie brakującej części kosztów podróży z funduszów, które Centrala Imigracyjna odda na ten cel do dyspozycyi urzędów palestyńskich.

13. Celem zorganizowania emigracyi na zasadach samopomocy emigrantów, Kongres upoważnia Egzekutywę do organizowania i popierania za pomocą swych instytucyi finansowych centralnych oddziałów żydowskiej spółdzielczej organizacyi emigracyjnej.

14. Syonistyczne instytucye finansowe winny niezwłocznie podjąć kroki, celem ułatwienia likwidacyi majątków emigrantów palestyńskich, oraz wszelkich operacyi finansowych, związanych z emigracyą.

15. Kongres stwierdza konieczność... odpowiedniego wykształcenia materyału ludzkiego emigrantów, zwłaszcza „chaluców" i uchwala popierać finansowo ten cel.

Sprawy transportowe.

16. Wniosek większości: Organizacya Syonistyczna ma za zadanie uregulowanie transportu emigrantów palestyńskich, aby w ten sposób zapewnić sobie prawo nadzoru i kontroli nad działalnością towarzystw, czynnych na polu transportu do Palestyny.

16a. Wniosek mniejszości: Kongres poleca Egzekutywie podjęcie wszelkich kroków celemześrodkowania spraw transportu żydowskich imigrantów palestyńskich w rękach Organizacyi Syonistycznej w takiej formie, która będzie najlepiej odpowiadała potrzebom osób, udających się do Palestyny.

Przyjęto wniosek mniejszości.

Sprawa „chaluców".

17. Kongres stwierdza znaczenie, jakie posiadają organizacye „Hechalucu" w ramach Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej dla sprawy odbudowy Palestyny i obowiązuje organizacye krajowe i federacye do popierania organizacyi „chalucowych" w swoich krajach.

Żydowski Fundusz Nar. w chwili obecnej.

Jak wiadomo, przedłożyła Egzekutywa XII. Kongresowi obszerne sprawozdanie zawierające obraz całokształtu pracy syońskiej. Między innemi także sprawozdanie Ż. F. N. za czas wojenny. Ze sprawozdania tego wyjmujemy garść szczegółów, rzucających światło na rozrost tej doniosłej instytucyi narodowej.

Dowiadujemy się ze sprawozdania, że wojna dotkliwie dała się we znaki Funduszowi Narodowemu, powodując małe stosunkowo uwzględnienie właściwego zadania jego: nabywania obszarów. Na ogólną bowiem sumę inwestycyi do końca roku 1919, wynoszącą 6 milionów franków przypadło zaledwie jeden milion na zakupno obszarów czyli około 16 proc. Dopiero po zakończeniu wojny dołożył zarząd Funduszu usilnych starań, ażeby wydatki na inne dziedziny pracy ograniczyć do minimum, by w ten sposób uzyskać większą ilość środków, celem zakupywania ziemi. Wyrazem usiłowań tych były powzięte na konferencyi londyńskiej uchwały, które ustaliły system polityki agrarnej w Palestynie polecając Ż. F. N.-mu przeprowadzenie tegoż systemu. Uchwały londyńskie stanowią w rozwoju Funduszu Narodowego przełom, a zarazem początek nowego systemu. Dały bowiem Funduszowi bodziec i pokierowały pracę jego na nowe tory.

Rzut oka na sprawozdanie przedłożone konferencyi londyńskiej poucza nas, że Fundusz Narodowy posiadał z początkiem roku 1920 zaledwie 25208 dunamów obszaru wiejskiego. Stosunki wojenne nie pozwoliły, jak już wspomniano, na powiększenie tego posiadania. Dopiero w ciągu roku 1920 i 21 rozszerzył Fundusz Narodowy swój

DR. M. KANFER.

Z nowej literatury pamiętnikarskiej.

II*).

Równocześnie z Haskalą wtargnął do literatury hebrajskiej — socyalizm. Teraz socyaliści wszelkich prawie autoramentów są szermierzami „jidyszyzmu", ale kolebką jego była literatura hebrajska.) Wiele się na to złożyło przyczyn. Przedewszystkiem nacyonalistyczny element jego struktury, który uczynił zeń pobratymca ideowego Hasakli. Socyalizm widział na ulicy żydowskiej wyłącznie tylko ciemnotę, nędzę moralną i fizyczną, którą trzeba ucywilizować, wyrwać z tego ciasnego i dusznego ghetta. „Żargon" był widomym symbolem tej nędzy i „reakcyi". Powtóre socyalizm był w owym czasie kosmopolityczny i nie uznawał wcale dążeń narodowych. Nie trzeba daleko sięgnąć, wystarczy tylko wskazać na pierwsze początki socyalizmu w Polsce, by zrozumieć, że kosmopolityzm był wówczas integralną częścią socyalizmu. Jeden z najstarszych żydowskich socyalistów, Zundelewicz pisze w swych pamiętnikach. Zdawało nam się wówczas, że naród żydowski nie ma żadnej racyi bytu; religię, ów jedyny element spajający wszystkich Żydów, zwalczaliśmy jako objaw zacofania. Jednem słowem, żydostwo było dla nas garbem, balastem, z którego trzeba się było zwolnić! A znany poeta i publicysta żydowski, stary Winczewski w ten sposób charakteryzuje ów nastrój: „Byliśmy wszyscy narodnikami, a chłopi byli naszymi braćmi".

Ale główną przyczyną, o której autor niestety zapomina, był brak różniczkowania się masy żydowskiej. Kapitalizm rosyjski znacznie później wciągnął w swe żelazne tryby olbrzymie imperyum rosyjskie i pociągnął za sobą przegrupowanie się sił społeczności żydowskiej. W owym czasie żydostwo stanowiło jedną bezkształtną masę, a socyalizm był produktem obcym, wątłą rośliną z obcej przeszczepioną gleby. „Narodnaja wolja" była wówczas najpilniejszą organizacyą, a wiec i żydowscy socyaliści byli „narodnikami", tylko, że hasło „pójścia w lud" tłumaczyli sobie w ten sposób, że szli w lud rosyjski i stali się zupełnie obcymi ludowi żydowskiemu.

Nie dziwota więc, że pionierzy i twórcy żydowskiego socyalizmu byli naturami problematycznemi w przyjętem znaczeniu tego słowa. Są to wszystko ludzie głęboko tragiczni, a ich tragedya polegała na głębokiem rozdarciu duchowem, na tem uczuciu, że są właściwie gośćmi, przed którymi każdej chwili, zamknąć można bramę. Tkwiło w nich jeszcze poczucie jedności z ludem żydowskim, ale myślą odbiegli daleko od żydostwa. A wreszcie — lest not least — masa żydowska żyła wówczas w jakimś letargu, a różniczkowanie ekonomiczno-polityczne nie postąpiło tak szybko by już skrystalizowały się klasy świadome swych celów i dróg w ogólnej gospodarce społecznej.) Wyrwali się z dusznej atmosfery żydowskiego ghetta, często gęsto kosztem krwawych ofiar z osobistego szczęścia, a gdy wrócili z tej Europy, objuczeni najnowszymi wynikami myśli europejskiej przemierzeni tą długoletnią wędrówką po krainach na „tamtym" leżącym brzegu, nie znaleźli już więcej promu, którymby ich z całym dobytkiem mógł z powrotem przewieść do — ojcowizny.)

Wczytując się naprzykład w życiorys Arona Sz. Libermanna, (ur. w r. 1844, um. w r. 1880), mamy wrażenie, że życie jego jest urną, zawierającą wystygłe zimne prochy ognia, który dymił, a nie grzał i nie świecił. Tyle niepokoju było w tem życiu, tyle bolesnej rozterki, a jednak ogień prawie nigdy jasnym nie wybuchnął płomieniem. Libermann marzył, że „jesziwe-buchery" staną się awangardą socyalistycznej myśli wśród społeczeństwa żydowskiego, dla nich wydawał pierwszy miesięcznik socyalistyczny „Haemes" do nich ogłosił ów słynny manifest do młodzieży żydowskiej; w życiu kłócił się Liberman namiętnie gdzieś tam na wygnaniu, w dalekim Londynie z rzemieślnikami i robotnikami żydowskimi, czy w „Tisza b'aw" można odbywać zgromadzenie. A tensam Liberman, który tłumaczył swym towarzyszom, że „do dzisiaj ma Tisze b'aw dla nas to samo znaczenie, jak dla całego ogółu żydowskiego; twierdził, że dopóki nie wybuchnie rewolucya socyalna, dopóty niezawisłość polityczna ma wielkie znaczenie dla każdego ludu, a Tisze-b'aw przypomina nam, że Żydzi stracili swoją polityczną niezawisłość"; Ten sam Liberman namiętnie wystąpił na publicznem zebraniu przeciw religii żydowskiej, nie szczędząc rabinowi londyńskiemu Adlerowi rozmaitych obelżywych epitetów

Człowiek głęboko uzdolniony, wybitny mówca organizator, chociaż lekkomyślny konspirator zeszedł ze świata, nie pozostawiwszy po sobie prawie żadnych śladów swej działalności. Pamięć jego przykryta jest grubym kurzem niewdzięczności". Któż wie, co włożyło temu żydowskiemu „Lassal'owi" rewolwer do ręki? Beznadzie wa-

*) Patrz Nr. 250 „Now. Dz.".

stan posiadania o 43096 dunamów przez zakupienie nowych gruntów w Kirjath Anawim (Dilb), Kfar Urja, Nachlath Jehuda, Kerkur, Kfar Mlal (Ejn Chaj), ostatnio zaś w dolinie Jezreel kompleksy Malur i Nuris.

W porównaniu do obszarów wiejskich jest ilość posiadanych przez Ż. F. N. obszarów miejskich bardzo nieznaczna. Przeważnie składają się na nie parcele, zajmywane przez gimnazyum hebrajskie w Jaffie, technikę w Hajfie, szkołę Bcalelu w Jerozolimie i szpital żydowski w Jaffie. Natomiast obszarów miejskich, któreby się nadawały na oddanie ich w dzierżawę osobom prywatnym Ż. F. N. wogóle nie posiadał. Pierwszym krokiem do zapełnienia tej luki było nabycie 20 dunamów obszaru w Talpijot obok Jerozolimy. Ogółem posiada ŻFN. 86,2 dunamów obszaru miejskiego. Ponadto ma parcela, przeznaczona na budowę uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, do której zakupna przyczynił się ŻFN. kwotą 60.000 franków, przejść na własność Funduszu.

Ogólny tedy stan posiadania obszarów wiejskich, jakoteż i miejskich wynosił w chwili zamknięcia sprawozdania 69390 dunamów.

Na posiedzeniu Dyrektoryum ŻFN., które odbyło się w połowie lipca br. w Pradze uchwalono zakupno szeregu nowych obszarów. I tak, nabyto obszaru wiejskiego: 1) 3000 dun. w pobliżu Hajfy, na którym to obszarze ma być założona kolonia Tschlenowa. 2) W kolonii Rechobot zakupiono 42 dunamów. Niezmiernie doniosłemi są ostatnie nabytki obszarów miejskich. I tak zakupiono w Jerozolimie 120 tys. metrów kwadrat, który to obszar nadaje się znakomicie do budowy domów mieszkalnych, w Jaffie zakupił ŻFN. 200 dun. na którym to obszarze ma być wybudowanych z inicyatywy towarzystwa budowlanego 200 domów. Dalej zakupiono obok Jaffy obszar 300 dunamów, na którym to obszarze ma powstać kolonia im. zmarłego przywódcy Poale Syonu, Boruchowa. Ponadto toczą się układy w sprawie nabycia obszaru 80.000 łokci kwadratowych w Hajfie.

Nabyte w dolinie Jezreel obszary, wynoszące 11060 dunamów zostały niedawno definitywnie wciągnięte do ksiąg gruntowych na imię ŻFN. Po uwzględnieniu więc ostatnich zakupów przedstawia się ogólny stan posiadania ŻFN. w obszarach jak następuje:

1) Obszar wiejski... 72.600 dunamów.
2) Obszar miejski 1.000.000 łokci kwadratowych.

Dochody Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Rozwoju ŻFN. nie zdołała powstrzymać ani zawierucha wojenna, ani przewrót w krajach środkowej i wschodniej Europy, ani też wreszcie ekonomiczna ruina większej części naszego narodu. Ponieważ zaś rozległy obszar jakim jest Rosya z jej milionami Żydów, został zupełnie odcięty, musiało żydostwo po tej i tamtej stronie morza wypełnić lukę. Wogóle nastąpiły znaczne przeobrażenia. I tak, przypada za kraje europejskie w ostatnim roku pokojowym, 1913, z ogólnej sumy dochodów 72 proc. (z czego na Rosyę przypadało 29 proc., na Austro Węgry zaś 30 proc.), podczas gdy w roku 1920 złożyła Europa tylko 42 proc.

Przytem wzrosły dochody roczne z sumy 1014000 franków na 9637000 franków (1920). Warto zaznaczyć, że roczne dochody w czasie od powstania ŻFN. (koniec roku 1901) do roku 1913 wynosiły ogółem 5,6 milionów franków, w okresie zaś 7-mioletnim, obejmującym lata 1907—13 wzrosły o 3,8 milionów, podczas kiedy ogólna suma dochodów w następnem siedmioleciu, 1914—20, wzrosła o 21,5 na 27,1 milionów franków.

Rozwój ŻFN. zawdzięczyć należy niestrudzonej pracy organizacyjnej i agitacyjnej, która pod kierownictwem centrali, skupiała się w zbiornicach krajowych i im podporządkowanych, komisyach miejscowych. Ilość zbiornic krajowych wzrosła w czasie od roku 1913-1920 prawie w dwójnasób, przytem niemal każda z nich ma do dyspozycyi organ, w którym składki złożone na rzecz Funduszu Narodowego w danym kraju bywają regularnie wykazywane.

Lord Balfour a delegacya arabska.

Londyn. Przywódca bawiącej obecnie w Londynie delegacyi arabskiej, Musa Kasim pasza el Husseim, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że delegacya arabska udała się do Genewy celem zażądania od Balfoura, by Palestyny nie oddawano syonistom. Balfour jednak kategorycznie odmówił przyjęcia delegacyi na posłuchaniu i ostentacyjnie jej unikał. Przez swego zaś sekretarza polecił zakomunikować delegacyi, by zwrócili się do przywódcy syonistów, dra Weizmanna.

Przegląd polityczny.

Zjazd socyalistów niemieckich w Bydgoszczy.

Dnia 11 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd socyaldemokracyi niemieckiej, któremu przewodniczył p. Hanneman. Zjazd powitali: p. Mau w imieniu niezależnych socyalistów m. Gdańska p. Fegen — w imieniu socyalistów większościowców m. Gdańska; p. Lukas — w imieniu niemieckiej organizacyi w Bielsku-Białej. W imieniu PPS. przemawiał p. Rżewski, kreśląc w kilku słowach historyę PPS. i jej obecne żądania.

Przyjęto następujący porządek dzienny: sprawozdanie organizacyjne i kasowe; sprawa prasy; zjednoczenie z niemiecką grupą socyalistyczną okręgu Bielsko-Biała; stosunek do PPS. wybory do Sejmu i samorządów, wybór zarządu i komisyi rewizyjnej.

Sprawę stosunku do PPS. referował redaktor „Volkszeitung'u" p. Pankratz. Uchwalono rezolucyę, iż należy dążyć do utworzenia platformy współpracy z PPS. przy zachowaniu zupełnej samodzielności, oraz do utworzenia stałego biura porozumiewawczego socyalistów polskich, niemieckich, białoruskich, rusińskich, litewskich i żydowskich.

W sprawie wyboru do Sejmu i samorządów uchwalono, iż ponieważ na mocy rozporządzenia min. b. dzielnicy pruskiej, do samorządów wybrany być może tylko ten, kto umie po polsku, niemieccy socyaldemokraci bojkotować będą wybory tam, gdzie niema PPS.; gdzieindziej zaś głosować będą na listę PPS. W sprawie wyborów do sejmu uchwalono wystąpić samodzielnie, w razie potrzeby konieczny będzie związek list i od czasu do czasu, porozumienie z PPS.

Na zakończenie p. Hanneman. zwracając się do p. Rżewskiego, wyraził przekonanie, iż najlepszą rękojmią walki z reakcyą na Pomorzu będzie rozszerzenie miejscowych organizacyi PPS.; w przeciwnym bowiem razie wzmoże się parcie nacyonalizmu.

Caillaux o traktacie wersalskim.

„Eclair" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów zajmujący wywiad pisarza urugwajskiego Adopo Agiora z Caileauxem, który wywodził m. in.:

„Cóż mam powiedzieć o traktacie wersalskim? Usunięto mnie podczas wojny poza nawias francuskiej polityki. Clemenceau uważał za wskazane wtrącić mnie pod podłymi i śmiesznymi pretekstami do więzienia, przez co ułatwił sobie dyktaturę nad Francyą. Jedyny tylko głos upoważniony podniósł się, by wystąpić przeciwko finansowemu i gospodarczemu obłędowi, jakiego nikt nie zaprzeczy. Ograniczając się li tylko do finansowej i gospodarczej strony „pokoju" wersalskiego, mogę śmiało oświadczyć, że stworzył on w rzeczywistości stan wojenny w gospodarce światowej. Wogóle jest traktat wersalski raczej zawieszeniem broni (coprawda umiarkowanem), niż pokojem".

W sprawie nacyonalizmu we Francyi oświadczył Cailleaux, że zatryumfował on dopiero z wystąpieniem na arenie Clemenceaua, który zawarł, zdaniem Cailleauxa, umowę z „Action Francaise" i z grupą reakcyonistów i stał się w 1917 r. ich niewolnikiem, by tylko znowu dojść do władzy i to w tym samym czasie, w którym służył interesom obcej mocy. To też traktat pokojowy musiał być wyrazem tryumfu Anglii oraz nacyonalizmu. Nacyonalizm zaś jest parodyą patryotyzmu, lub, by użyć słów Gambetty: wyzyskiem idei patryotycznej na rzecz armii i głodu, na rzecz pieniądza. Marzy on o ciągłej agitacyi wojennej, o ucisku, monarchizmie itd., a osiąga to tylko, że chyli Francyę ku upadkowi i przyczynia się do jej izolacyi na ziemi.

Co się tyczy odpowiedzialności za wojnę odmówił Cailleaux odpowiedzi, przynajmniej na tak długo, póki nie ogłosi się wszystkich dokumentów i nie otworzy skrytek archiwalnych we wszystkich państwach. Oświadczył tylko, że konflikt, jaki wybuchł między Francyą a Niemcami w r. 1911 był o wiele poważniejszy od zatargu serbsko-austryackiego z r. 1914, a jednak dał się zażegnać. Wojna wybuchła tylko dlatego, że wzmogły się w międzyczasie szowinistyczne namiętności, że dopuszczono do głosu śmiałków pobrzękujących buńczucznie szabelką, że potentanci ekonomiczni widzieli we wojnie antydotum rewolucyi, a raczej środek zapobiegawczy przeciw radykalnym reformom społecznym. Kwestye te zamierza Cailleaux rozpatrzeć w osobnem dziele.

W związku z niepokojami w Europie, sądzi Cailleaux, że Europa stanowi solidarną całość, której narody albo wszystkie bez wyjątku się [illegible]

sye krążą na temat jego samobójstwa, które popełnił w Nowym Jorku, ale nie będziemy powtarzać tych niesprawdzonych informacyi". Żałować tylko możemy, że socyalizm żydowski nie zdobył się jeszcze na wyczerpującą monografię o Libermanie, że jego listów nie wydano. Zaznaczam tylko, że autor na podstawie relacyi jednego z przyjaciół Libermana podaje, że powodem samobójstwa Libermana była wzrastająca fala antysemityzmu między narodowcami. Jeszcze w Londynie miał się Liberman dowiedzieć, że między narodnikami panuje cicha zgoda — na pogromy, że niektórzy działacze upatrują w pogromach wyraz zemsty ludowej przeciw eksploatacyi żydostwa. Wszystkie te objawy wywołały rozpacz tego gorącego narodowca żydowskiego i popchnęły go do samobójstwa. Bardzo wiele cech prawdopodobieństwa ma ta wersya autora, skoro ją skonfrontujemy z wrażeniami, które na umysłach ówczesnej generacyi wywołały pogromy z r. 1881.

Jehuda Leib Lwin (znany w literaturze hebrajskiej pod pseudoninem Jehalel), pisze w owych pamiętnikach: „Widziałem czyny, i czytałem pisma, które mnie przekonały, że przedstawiciele Centralnego Komitetu współdziałali i pomagali zewierzęconym masom w napadach na Żydów, by ich przyzwyczaić do gwałtów i mordów, bo to doprowadzi do tego, że zaszną od Żydów, a skończą na kapitalistach. Wywołało to na mnie wstrząsające wrażenie. Zastanawiając się głębiej, doszedłem do tego przekonania, że dla Żydów nie ma innego wyjścia i innego sposobu, by ocalować swoją egzystencyę, jak stąd się wolnym, samodzielnym ludem na własnej ziemi".

Miejski Teatr: Opera i Operetka.

„Skrzypek z Lugano", operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

Miejski teatr, opera i operetka rozpoczął w poniedziałek sezon operetkowy pod szczęśliwą gwiazdą „Skrzypkiem z Lugano", operetką w 3 aktach Jana Gilberta. — Dzieje księżnej Leuchtenberg, podróżującej po świecie w poszukiwaniu za księciem swym mężem i odnajdującej go w postaci skrzypka i dyrygenta orkiestry hotelowej w Lugano, okrasił Gilbert muzyką lekką, miłą i melodyjną, prawdziwą bezpretensyonalną muzyką operetkową, nawiązującą do tradycyi opertki Offenbacha i Straussa starszego. W wykonaniu p. Schupp-Skrzyszowskiej jako księżnej i p. Ostrowskiego jako księcia-kapelmistrza znalazła ta muzyka znakomitych pod względem wokalnym wykonawców. Drugą parę zakochanych odtworzyli z właściwym sobie humorem, werwą i wdziękiem pp. Kerabianka i Mimowicz. Z pozostałych wykonawców zasługują na wzmiankę pp. Sawicka, Lelewicz i Rewski. Bogata wystawa, pomysłowe tańce i pięknie brzmiąca orkiestra dopełniły obrazu udanej całości przedstawienia, które ma niezawodnie zapewnione powodzenie.

Dr. S. K.

Wybory do szwedzkiego parlamentu

Życie polityczne Szwecyi stoi obecnie pod znakiem dokonywujących się wyborów do parlamentu. Są to pierwsze wybory wedle zreformowanej w r. 1918 przez liberalno — socyalistyczny rząd Eden'a, demokratycznej ordynacyi wyborczej. Znosi ona wszelkie istniejące dotąd ograniczenia, rozszerzą prawo wyborcze na kobiety i zniża wiek uprawniony do głosowania do 23 lat. W ten sposób wzrasta liczba ludzi, uprawnionych w Szwecyi do głosowania z 1,1 miliona na blizko 3 mil. W międzyczasie zyskały też zmiany ustroju państwowego Szwecyi moc obowiązującą, rząd rozwiązał dotychczasową Izbę wyższą i rozpisał wybory na dzień 10 bm. i nast.

Walka wyborcza znajduje tedy tym razem szerszy i podatniejszy grunt; mimoto jednak udział w wyborach nie jest w Szwecyi i obecnie znaczny. Waha się on miedzy 50 a 60 proc.

Ugrupowania partyjne w Szwecyi przedstawiają się w sposób dość przejrzysty: Prawicę stanowią konserwatyści umiarkowani, których popiera „Związek chłopski", powstały z połączenia się rozmaitych grup agraryuszy. Prawicowa ta partya, na której czele stoją Trygger i b. premier admir. Lindmann, okazuje w ostatnich latach wielką ruchliwość i zyskuje wciąż na znaczeniu. Centrum stanowią liberali pod wodzą b. premiera Eden'a. Lewica składa się oczywista z socyalistów (pod kierunkiem Brautinga), których lewe skrzydło oderwało się z burmistrzem Sztokholmu, Lindhagenem na czele i utworzyło odrębną partyę. Odpadli również swego czasu i komuniści, którzy mają tu zresztą bardzo nie wielu zwolenników. Widać już choćby i z tego, że mimo, koniecznych zresztą i zrozumiałych kontrastów, nie grozi Szwecyi niebezpieczeństwo. Umiarkowanie to ma zapewne swe źródło i w spokojnym temperamencie mieszkańców Skandynawii; zapominać także nie wolno, że Szwecya nie brała udziału w wojnie światowej, że liczy wszystkiego 6 milionów mieszkańców, którym łatwiej wypośrodkować jakąś umiarkowaną wypadkową, że wzbogaciła się bardzo w ostatnich latach i posiada wysoką walutę.

Wszelako nie da się zaprzeczyć, że w Szwecyi zaostrzyły się znacznie stosunki polityczne i gospodarcze, zwł. że czasy „szczęśliwej neutralności" już minęły. Przyszły parlament szwedzki ma się też zająć rozwiązaniem ciężkich problemów jakie się wyłaniają. Są nimi: gospodarcze niedomagania (wskutek wysokości waluty szwedzkiej, nie znajdują produkty krajowe nigdzie odbiorców); walka lewicy o utrzymanie zdobytych w r. 1918 reform (8-iogodzinnego dnia pracy); bezrobocie i związana z tem sprawa ustawy strejkowej; Sprawa oszczędności w związku z rozbrojeniem i wiele in.

W sprawie samych wyborów nie da się na razie wobec trzykrotnie niemal zwiększonej liczby wyborców nic pewnego powiedzieć. Fragmentaryczne na razie wiadomości o wynikach wyborów stwierdzają zgodnie powodzenie liberałów i socyalistów.

Duch Pobiedonoscewa

Krakowski „Głos Narodu" podaje:

„P. Piotr Wrzask, st. oficyał sądowy w Samborze, wniósł jeszcze w kwietniu doniesienie karne do prokuratoryi przeciwko Izraelowi Siegmanowi i jego żonie, Nesi. Oskarżyciel podaje w doniesieniu, co następuje:

Dnia 11 kwietnia opowiedziała mi M. Miciak, dziewczyna licząca lat 14, służąca u Siegmanów, takie zdarzenie: Do Siegmanów przybył wraz z wieloma Żydami dnia 10 lutego jakiś rabin żydowski. Tegoż dnia wieczorem córka siostry Siegmanów postawiła w kuchni szklankę herbaty na stołku i wezwała M. Miciak, aby napiła się herbaty. Po wypiciu herbaty i spożyciu kawałka chleba Miciakówna siedząc na stołku, zasnęła i obudziła się nazajutrz na pukanie do drzwi, które otwarła jakiemuś Żydowi, zdziwiona, że spała w ubraniu, przyczem uczuła takie osłabienie, iż nie była zdolna umyć podłogi. Ubierając się w świeżą bieliznę, spostrzegła na swem ciele rany pod piersiami i na barkach, a gdy tego dnia przyszła do niej jej siostra, służąca u piekarza w Samborze, ta stwierdziła również u swej siostry rany i nieppamiętną ilość cięć. Cięcia nie były jednak nowe, częścią zastrupione, częścią [illegible]. W dwa tygodnie po tem przybyła do córki Maryi, matka, której córka się żaliła, iż jest słabą, opowiadając o ranach, prosząc zarazem, by ją zabrała do domu, co matka przyrzekła zrobić.

W domu Siegmanów przyrządzała stale herbate Nesia Siegman.

Ponieważ w tym wypadku zachodzi podejrzenie, że z Maryi Miciak puszczono krew w nieznanych bliżej celach, oskarżyciel doniósł o tem prokuratoryi, celem przeprowadzenia dochodzeń i ewentualnego przeprowadzenia dochodzenia karnego.

Dodać należy, iż orzeczenie lekarskie Dra Rehana, któremu prokurator Scherf doniesienie powyższe przesłał z wnioskiem o poddanie M. Miciak lekarskim oględzinom, stwierdziło u niej, iż blizny powstały wskutek ran powierzchownych, zadane nożem cienkim, szpilką albo igłą.

Wezwana do sądu M. Miciak zeznała to, co podaje doniesienie opisane. Wezwani inni świadkowie podali mniej więcej to samo.

Zagadkową tę sprawę umorzono... dla braku dowodów — oczywiście..."

„Oczywiście" — syczy „Głos Narodu". Organ tonącego w miłości bliźniego pana Rostworowskiego powinen sobie w redakcyi zawiesić portret czarnosecinca Pobiedonoscewa i podpisać: sub hoc signo vinces!

Reprezentanci „wyższej etyki" z „Głosu Narodu" rozdzierają szaty, ponieważ oszczercza potwarz została przez sąd unicestwioną. Oczywiście — kto serce jadem ma napełnione a na wargach miłość ludzką i prawdę nosi, ten musi się zdradzić pierwej czy później.

Biedni, pożałowania godni potomkowie Pobiedonoscewa. Kiedyż się wyzwolicie z pod wpływu — tego Waszego jedynego przywódcy duchowego?

Posiedzenie Rady wyznaniowej.

Kraków, 20 września.

Dnia 18 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady wyznaniowej pod przewodnictwem dra Rafała Landaua.

Sprawa miejsc świątecznych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniosło kilku radców interpelacye w sprawie niesłychanych cen, jakich zarządy bóżnic żądają za odnajęcie miejsca w domu modlitwy na dni świąteczne. Ceny te wynoszą 5—10 tysięcy marek. Przytem stanowczo zaznaczają pp. „gabaim", że na wypadek nieuiszczenia kwoty tej, zostaną miejsca odnajęte tylko za zgodą rabinatu. Na wniosek interpelantów poruszono sprawę tą komisyi rewizyjnej, której przysługiwać będzie prawo interwencyi w poszczególnych wypadkach wyzysku ze strony zarządów.

Burzliwą dyskusyę wywołała sprawa

Spisu ludności.

Przewodniczący dr. Landau oświadcza, że interweniował w sprawie przedłużenia terminu spisu ludności w magistracie krakowskim, który w tej sprawie porozumiał się z Warszawą, skąd nadeszła odpowiedź odmowna. Wobec tego uchwalono zwrócić się w drodze telegraficznej do władz centralnych z prośbą o przedłużenie terminu spisu ludności na 2 dni ze względu na przypadające w terminie spisu święta żydowskie.

Porządek dzienny

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Jednomyślnie udzielono subwencyi tarnowskiemu zakładowi sierot wojennych. Dalej przeznaczono tymczasowo 50 tysięcy marek na budowę domu dla rękodzielników i bursy dla terminatorów w Krakowie.

Następnie rozpatrywała Rada wniosek komisyi prawno-administracyjnej w sprawie zmiany 2 i 3 paragrafu regulaminu obrad. Powyższe paragrafy, dotyczące kwestyi języka obrad, zmodyfikowano w ten sposób, że odtąd będą oficyalnymi językami obrad Rady języki: polski, żydowski i hebrajski, a nie jak dotąd, polski i niemiecki.

Następnie przystąpiono do sprawy

zmiany ordynacyi wyborczej

Stała się ona znowu przedmiotem burzliwej dyskusyi, w której wzięli udział radcy pp dr. Zimmermann, Spira, dr. Ignacy Landau, Freund, Hermann, Wallach, dr. Fischlowitz, Frenkel i inni. W końcu powzięto następującą uchwałę: Rada gminy wyznaniowej wzywa prezydyum do podjęcia kroków, celem rychłego wprowadzenia w życie nowej ordynacyi wyborczej i dołożenia starań, ażeby statuty, które od dłuższego czasu pozostają w Warszawe, poddano rewizyj dla stwierdzenia, czy odpowiadają dzisiejszym zasadom demokratycznym.

W głosowanu nad wnioskiem o podwyższenie opłat rzezalnianych radcy syonistyczni nie brali udziału. Wniosek został przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory oznajmia dr Landau, że zostają jeszcze do rozpatrzenia trzy wnioski radcy S. Spiry, pierwszy w sprawie powołania do życia komisyi, złożonej ze wszystkich nauczycieli religii szkół krakowskich, którzyby wspólnie ze sekcyą szkolną Rady wypracowali nowy plan nauczania religii, odpowiadający wymogom dzisiejszych casów. Drugi wniosek domaga się zwołania do Krakowa delegatów wszystkich gmin żydowskich zachodniej Małopolski celem powołania do życia związku żydowskich kahałów. Wniosek trzeci proponuje wydanie przed świętami odezwy nawołującej do składania datków na rzecz żydowskiego szpitalu, by umożliwić jego otwarcie.

Wnioski powyższe rozpatrywane będą na przyszłem posiedzeniu Rady, które odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Na tem posiedzenie zamknięto.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowieda.

Urząd Stanu Lipsk III.
Lipsk-Gohlis

Zapowiedzi.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

1) Kupiec Henryk Platzer, zamieszkały w Lipsku Gohlis, Hallischestrasse Nr. 69

2) Syma Sara Salomea Fischbein bez zajęcia zamieszkała w Halle an der Saale, Robert Franzstrasse Nr. 4, zamierzają wstąpić w związek małżeński.

Wszelkie sprzeciwy należy w przeciągu dni 14 od ukazania się powyższego zawiadomienia wnieść do Urzędu Stanu w Lipsku-Gohlis

Lipsk, dnia 13 września 1922.

Urzędnik Stanu w zastępstwie
Malthe.

1628

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

— **Drugi dzień pobytu lekarzy francuskich w Krakowie** poświęcony był zwiedzaniu zakładów klinicznych i Uniwersytetu Jag. Goście zwiedzili Zakład eksperymentalnej medycyny rektora Uniw. Jag. dra Nowaka, klinikę chorób nerwowych prof. Pilza oraz miejskie zakłady dezinfekcyjne na Prądniku Czerwonym. Wszystkie te placówki naukowo-lecznicze wywarły na lekarzach francuskich wielkie wrażenie tak z powodu świetnej organizacyi tych zakładów, jakoteż wzorowego ich prowadzenia. Szczególnie interesował się klinikami prof. Platon, przedstawiciel Ministr. oświaty Rzeczposp. Francuskiej, znany ginekolog, prof. Uniwersytetu i wiceprezydent miasta Marsylii, który z ramienia swojego rządu ma zbadać obecny stan nauki medycyny w Polsce. Po zwiedzeniu zakładów klinicznych udali się lekarze francuscy do sali Towarzystwa lekarskiego, gdzie byli podejmowani śniadaniem. Następnie specyalnym pociągiem wyjechali do Wieliczki. Na dworcu w Wieliczce przywitali gości francuskich marszałek powiatu Dr. Winter oraz burmistrz Aywas. Stąd udali się do salin, gdzie przywitał ich im. żupy solnej st. radca Dawidowski. Największe wrażenie na gościach wywarł widok kopalń, które zwiedzali przy dźwiękach orkiestry górniczej. Po zwiedzeniu salin w obszernej sali „Łętów" zastawiono dla lekarzy stoły z zimną przekąską.

Po przyjeździe z Wieliczki udała się wycieczka do Teatru im. Słowackiego na przedstawienie „Zemsty". Przy wejściu do Teatru oczekiwał gości francuskich dyr. teatru Trzciński wraz z sekretarzem Nowińskim, poczem wprowadził ich do lóż parterowych i 1-go piętra, wręczając każdemu po francusku streszczony utwór Fredry. Kiedy następnie goście zajęli miejsca na widowni, dyr. Trzciński ze sceny wygłosił powitalne przemówienie w języku francuskim, kończąc okrzykiem na cześć Francyi. Równocześnie orkiestra odegrała Marsyliankę.

Wieczór o godz. 8'30 odbył się w pięknie przystrojonej sali Towarzystwa Strzeleckiego obiad dany przez miasto na cześć gości. Do stołu zasiadło 180 osób. Prócz gości francuskich wzięli udział w obiedzie naczelnicy władz miejscowych i grono lekarzy krakowskich wraz z komitetem pań.

Pierwszy wzniósł toast wiceprez. m. Dr. Wielgus jako gospodarz, podkreślając przyjaźń obu narodów i zakończył przemowę okrzykiem na cześć Francyi. Orkiestra odegrała Marsyliankę. Z kolei zabrał głos prodziekan wydz. lek. Uniw. Jag. Dr. Majewski, podnosząc znaczenie wpływu nauki francuskiej na rozwój umysłowości polskiej. W odpowiedzi przemówił prof. Sorbony Dr Roger. Przemówienie jego tchnęło szczerą życzliwością dla narodu polskiego. Zakończył okrzykiem na cześć Polski, a orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Dalej przemówił rektor Uniw. Jag. Dr Nowak na cześć bohaterskiej armii francuskiej, poczem orkiestra odegrała znaną francuską pieśń wojskową Madellon. Nastąpił jeszcze szereg przemówień, a wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

— **O cenniki wyrobów masarskich.** Magistrat wzywa masarzy i sprzedających wyroby masarskie, aby do dnia 24 września br. przedłożyli Komisaryatowi targowemu do zawizowania cenniki tych artykułów pod rygorem przewidzianych kar.

Za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wyższych od zawizowanych winni karani będą w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

— **Podwyższenie cen spirytusu.** Począwszy od dnia 20 września br. obowiązują następujące ceny sprzedażne spirytusu loco rafinerya względnie wolny skład wódki do własnych naczyń: **Za litr absolutnego spirytusu rektyfikowanego**: dla szpitali publicznych 200 mk, dla armii na wyrób środków wybuchowych 100 mk. dla likierni na wyroby wódczane 1500 mk. do wszelkich innych celów 1400 mk. **Za litr spirytusu denaturowanego** do fabryk octu i innych celów 200 mk. **Opłaty** od litra spirytusu pejsachowego absolutnego wynoszą 1600 mk, od litra spirytusu owocowego absolutnego 1500 mk.

Wszelkie zapasy spirytusu i gotowych wyrobów wódczanych mają być ze strony ich sprzedawców w dniu 20 września br. pisemnie zgłoszone właściwemu oddziałowi kontroli skarb. do dodatkowego opodatkowania po dziewięćset (900) mk za litr stustopniowego pod rygorem konfiskaty zapasu niezależnie od postępowania karnego skarbowego o ukrócenie podatku spożywczego. (Komunikat powyższy doręczono nam wczoraj we wtorek, 20 bm. — Red. „N. Dz.").

— **Prace adaptacyjne w gmachu „Starego Teatru".** Zajmowany od czasu wybuchu wojny w r. 1914 przez wojsko gmach „Starego Teatru", mieszczący się u wylotu pl. Szczepańskiego i ulicy Jagiellońskiej, uległ, jak wiadomo, znacznemu zniszczeniu. Przywrócenie ówczesnego stanu, jaki przedstawiały sale po opróżnieniu je przez wojsko z wiosną br., do pierwotnego wyglądu, wymagało gruntownych adaptacyj. Gmina, której budynek „Starego Teatru" jest własnością, przystąpiła do adaptacyj gmachu pomimo kolosalnych kosztów, jakie podobne prace za sobą pociągają. Po gruntownem odkażeniu i przemalowaniu wszystkich sal gmachu, przeprowadzono odnawianie ubikacyi pod względem artystycznym. Również naprawiono już urządzenia instalacyjne, salonowe, buduarowe, odświeżono całe garnitury mebli, sprawiono nowe itd. Obecnie końcowe roboty prowadzone są już tylko w jednopiętrowych i parterowych salach, ubikacye II i III piętra świeżo odnowione oddano w ubiegłym miesiącu na użytek Towarzystwa muzycznego i miejskiej szkoły dramatycznej. Z początkiem najbliższego miesiąca należy się spodziewać ukończenia robót adaptacyjnych w całym gmachu.

— **Z teatru J. Słowackiego.** P. Leszczyński zostaje jeszcze kilka dni w Krakowie, wskutek czego wesoła „Urzędniczka pocztowa" Capusa będzie grana jeszcze dzisiaj i w piątek z udziałem świetnego gościa. We czwartek sukcesowe sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego". W próbach pod kierunkiem reż. p. Jednowskiego wykwitna komedya angielskiego pisarza, Al. Sutro p. t. „Dwie cnoty", w której przedstawią się dwie nowo pozyskane artystki, pp. Żmijewska i Nosarzewska. Jednocześnie prowadzone są próby z fantastycznej groteski B. Winawera" „Promienie F. F.", która jako pierwsza oryginalna nowość wejdzie niebawem na repertuar.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** „Rigoletto" nieśmiertelne dzieło Verdiego, którego wykonanie spotyka się z jednomyślnym zachwytem, a przedstawienia tej opery zdobyły istny rekord powodzenia, powtórzonem będzie w bieżącym tygodniu we środę 21 i piątek 23 bm. W obu przedstawieniach biorą udział głośni artyści: pp. Mechówna, Kruglowski i Cortilli.

We czwartek 22 premiera operetki „Skrzypek z Lugano". Prof. Mieczysław Eichstaedt, kapelmistrz z Poznania, przybył już do Krakowa i objął obowiązki kapelmistrza teatru.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś premiera głośnej komedyi scen paryskich — „Ósma żona Sinobrodego" — Alfreda Savoir'a w czterech aktach. Dyrekcya teatru czyni przygotowania, aby tą interesującą nowość zarówno w wykonaniu, jak i w artystycznej oprawie stanęła na wysokości najdalej idących wymagań. Obsadę tworzą artyści pp. Kozłowska, Trojanowska, Oniecka, Kowalikówna, Dobrzański, Turski i in. Początek o godz. 8-ej. Abonamenty w kancelaryi teatru od 5—7 w.

— **Five o'clock.** Zamówienia na five o'clock który się odbędzie w sobotę dnia 24 bm. w sali Sokoła, wydaje się codziennie między godziną 4—6 popołudniu w kancelaryi adw. dra Bertolda Ehrlicha przy ul. Floryańskiej 6. Tańce poprzedzi kabaret zorganizowany przez p. Ulinowicza.

— **Za podbijanie cen zboża i pokątny wykup tego artykułu od wieśniaków, skazał urząd walki z lichwą kupca Salomona Riegelhaupta w N. Targu na karę 10-dniowego aresztu oraz na grzywnę 50.000 mk.**

Nadto skazano wieśniaczki z pod Krakowa Katarzynę Sikorową, Maryannę Domagałę i Annę Kesek za sprzedaż masła po lichwiarskich cenach: pierwszą na 7 dni aresztu i grzywnę 2000 mk oraz na konfiskatę 4'32 kg masła, drugą na 5 dni aresztu, grzywnę 2000 mk oraz konfiskatę 2 kg masła, trzecią zaś na 5 dni aresztu, grzywnę 3000 mk i konfiskatę 4 kg masła.

— **Echa kradzieży 4½ miliona marek.** Tydzień prawie upłynął od czasu sensacyjnej kradzieży 4 i pół miliona marek, dokonanej w Autowarsztatach przy ul. Jagiellońskiej. Wczoraj policya odesłała do Sądu sprawców tej kradzieży w osobach braci Jaśkiewiczów oraz Kurkowskiego, szoferów z zawodu.

— **Szalony szofer.** Onegdaj na przechodzącego mostem dębnickim p. Kazimierza Dwernickiego najechał automobilem szofer W. Lewis. Ofiara szalonej jazdy samochodowej doznała obrażeń na całem ciele. W wypadku tym interweniowało Pogotowie ratunkowe.

— **Wisielec.** Dnia 19 bm. o godz. 10 wiecz. zauważył posterunkowy policyi w krzakach nad brzegem Rudawy koło „Cichego Kącika" jakiegoś mężczyznę wiszącego na drzewie. Zawiadomiony o wypadku lekarz okręgowy stwierdził śmierć wskutek powieszenia. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Samobójca mógł liczyć około 40 lat, był wzrostu średniego, twarzy ściągłej, brunet.

— **Wyłudzenie.** Policya aresztowała wczoraj Fr. Batke, l. 37, elektromontera, który wyłudził od spedytora Wł. Ropskiego sumę 68.000 mk, poczem zbiegł do N. Targu. Batko podejrzany jest ponadto o inne oszustwa.

— **Kradzieże biżuteryi.** Aresztowano w Krakowie B. Landesmana, który swojemu ojcu Natanowi, zamieszkałemu w Przemyślu, skradł perły i brylanty wartości miliona marek.

Do policyi krak. doniósł prof. I. Ippoldi, że w tramwaju skradziono mu zegarek złoty z łańcuszkiem wart. pół miliona marek.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Urzędniczka pocztowa".
Czwartek: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Środa: „Rigoletto".
Czwartek: „Skrzypek z Lugano".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Ósma żona Sinobrodego" (premiera).
Czwartek: „Ósma żona Sinobrodego".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Środa: „Taniec szczęścia".
Czwartek: „Taniec szczęścia".

Dział gospodarczy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przemysł metalowy na ziemiach polskich.

W ostatnim (256) numerze „Rzeczypospolitej" ogłosił p. Al. Jackowski pod tym tytułem nader ciekawe uwagi, obrazujące nasz przemysł metalowo-przeróbczy. Ze względu na przejrzystość uwag, a z drugiej strony na doniosłość tej dziedziny przemysłu dla gospodarstwa państwowego, podajemy poniżej streszczenia artykułu p. Jackowskiego.

Kongresówka.

W r. 1913 zajmował przemysł metalowy na ziemiach polskich drugie miejsce po przemyśle włókienniczym, zatrudniając w 460 zakładach przeszło 52.000 robotników. Wartość produkcyi większych zakładów w b. Królestwie dosięgała 180 milionów rubli rocznie.

Przed wojną eksportowały fabryki metalowe na terenie b. Kongresówki do Rosyi rocznie za 14 milionów rubli maszyn oraz za 50 milionów wyrobów metalowych, chociaż przemysł metalowy w b. Królestwie posiadał silnego konkurenta w zagranicy. Obecnie zaś zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy artykuły tego przemysłu. Dane statystyczne z r. 1920 wykazują, że sprowadziliśmy z Czech: żelaza sztabowego 12.000 ton (z Czech 60%), szyn 1200 ton (42%), blachy grubszej 3900 ton (64%), blachy cieńszej 2.400 ton i t. d. Niezależnie od tego otrzymaliśmy z Czechosłowacyi, Niemiec i Austryi w tym czasie artykuły lane 3625 ton, artykuły żelazne 2707 ton, drutu i gwoździ 6629 ton, narzędzi ślusarskich,

trub i nit 4000 ton, narzędzi rzemieślniczych 2800 ton itd.

B. zabór pruski.

W W. Ks. Poznańskiem większy przemysł metalowy i mechaniczny był naogół rozwinięty słabo. Przemysł mechaniczny był tam ściśle dostosowany do potrzeb rolnictwa i produkował głównie maszyny, narzędzia rolnicze oraz mniejsze urządzenia dla fabryk przemysłu spożywczego. Poznańskie liczyło do wojny około 170 zakładów zatrudniających 7000 robotników. Z tej liczby na fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wypadało 58.

Na Pomorzu

stan był nieco lepszy: około 200 zakładów. Wyróżniały się fabrykacye odlewów, silników, statków, maszyn i narzędzi rolniczych oraz broni. Do najpoważniejszych fabryk na Pomorzu zaliczyć należy pomorską fabrykę maszyn w Grudziądzu, dawn. „A. Ventzki"; „Arkome", „Hertzfeld i Victorius" w Grudziądzu — lejarnię, fabrykę maszyn do obrabiania drzewa „Tow. akc. Blumke i Syn".

Małopolska.

Dzięki polityce austryackiej przemysł metalowy Małopolski zbył słabo był rozwinięty do zapotrzebowania rynku miejscowego.

W r. 1913 przemysł metalowy Małopolski zatrudniał 12.000 robotników, wytwarzających na sumę 13 milionów rubli. Co się tyczy wywozu wynosił on ogólnie około 20% ogólnej wytwórczości Małopolski, z której wywożono głównie narzędzia wiertnicze do Rumunii, naczynia emaliowane do Czech, galanteryę do Rosyi. Z fabryk małopolskich wymienić należy na pierwszem miejscu „Lemiesz" w Krakowie, fabryka maszyn rolniczych, „Hermes" Kraków—Podgórze — wyroby żelazne i metalowe.

Obecnie Małopolska pod względem przemysłowym zaczyna się znacznie rozwijać. W przemyśle metalowym możemy zanotować powstanie nowych fabryk, jako to: „Trzebinia", „Odlew", „Lemiesz" w Krakowie, „Potęga" w Oświęcimiu, fabrykę lokomotyw w Chrzanowie, wreszcie fabrykę wagonów w Krakowie „Zieleniewski", fabrykę automobilów, fabrykę narzędzi rolniczych w Borku Fałęckim.

Odprawa celna transportów towarowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w sprawie odprawy celnej transportów, w których przybywają obok towarów zaopatrzonych pozwoleniami, także towary zabronione, zarządziło Ministerstwo Skarbu, iż towary zabronione mają być wydzielone z przesyłki. Jedynie w wypadkach, w których strona rozmyślnie celem popełnienia przemytnictwa dopakowała towar zakazany, niepokryty pozwoleniem przywozu, do przesyłki towarów opatrzonej tego rodzaju pozwoleniem, winna być cała przesyłka zatrzymana.

Z giełdy.

Kraków, 20 września.

Obrotów dokonano dziś liczniejszymi gatunkami akcyi aniżeli wczoraj, przy tendencyi naogół zniżkowej. Starsze akcye Zieleniewskiego były oferowane i nabywane po znacznie niższym kursie, niż podczas ostatniego notowania w ubiegłym tygodniu, również mocna w zeszłym tygodniu Siersza Górnicza spadła o 300 punktów. Krakus utrzymał się na 3000. Akcye Górka znalazły nabywców po 9550. W papierach wczoraj notowanych znaczniejsza zmiana jedynie w Tepege, które spadły o 200 punktów.

Na rynku walutowym znowu haussa. Wszystkie waluty znacznie zyskały z wyjątkiem korony austryackiej i czeskiej oraz franka francuskiego.

Giełda krakowska z dnia 20 września 1921 r.

Akcye bankowe	ofiar	żądano	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	650·—	750·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	550·—	600·—	600·—
Hipoteczny	775·—	825·—	800·—
Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	1000·—	1200·—	1150—1050
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	375·—	425·—	410·—
„Polski Glob" Tow. transport-handl. I-III	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	425·—
Zieleniewski I-II em.	10[illegible]·—	10500·—	10[illegible]60-104[illegible]
„ III em.	8[illegible]0·—	9200·—	9000—9100
Warsz. akc. Sp. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	1400·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	9200·—	9600·—	

„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3400·—	3700·—	3400—3500
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1150·—	1250·—	1150—1225
„Autometer" fabryka samochodów	1900·—	2200·—	2000·—
„Górka" fabryka cementu	9400·—	9800·—	9550·—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	10300·—	10600·—	10400-1050[illegible]
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8800·—	9200·—	8900—9600
Polska nafta	2700·—	3200·—	2850—31[illegible]
„ III em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	2300·—	2400·—	2325—23[illegible]
„Oikos" T. A.	5500·—	6400·—	
„Perel" Powszechne zakłady budowlane	1100·—	1250·—	1175·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	3600·—	4000·—	3650—2900
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. I-V.	2960·—	3100·—	3130·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	2600·—	3200·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IV em.	3100·—	3400·—	3300—3350

Waluty dewizy	Waluta markowa gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4450·—	4650·—	4450·—	4650·—
Dolary kanadyjskie	3800·—	4100·—	—·—	—·—
Franki francuskie	300·—	320·—	300·—	550·—
Marki niemieckie	43·—	45·—	44·—	46.50
Korony austryackie	3·05	3·35	3·05	3·35
Korony czesko-słowackie	53·—	57·—	55·—	58.—
Lei rumuńskie	40.—	.42—	41.—	43·—

Giełda warszawska z 20 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4830—4675, sprzedaż 4800, kupno 4535. Franki franc. czeki tranz. 355, sprzedaż 340, 350, kupno 3330. Funty szter. gotowka tranz. 17800. Nowy Jork czeki tranz. 4700, sprzedaż 4660. Marki niem. got. tranz. 46·75. sprzedaż 46·75, kupno 45·50 czeki tranz. 47·25, sprzedaż 46·25. Gdańsk czeki tranz 47·00. Korony austr. czeki tranz. 319, sprzedaż 318, kupno 310.

Giełda wiedeńska z 20 bm.: Renta majowa 140·—, austr. renta kor. 140·—, renta lutowa 145·—, węgierska renta koron. 298, losy tureckie 8000·—, priorytety kolei południowej 4650, Anglobank 2748, Bankverein 1542, Bodenkredit —·— austr. zakład kredytowy 1757, Bank depozytowy 935, Laenderbank 3640, Merkury 1158, Unionbank 1385, Zivnostenska 7795, Kolej północna 38800, Lwów-Czerniowce —·—, Koleje austr. 9995, Kolej południowa 4350, Alpiny 9800, Berg und Huetten 17990, Krupp 4810, Huta Poldi 8800, Rima 3789, Skoda 9890, Apollo 9400, Fanto 49000, Gal. Karpaty 29800, Galicja —·—, Zieleniewski —·—, Siersza —·—

Kursa dewiz w Wiedniu 20 bm. (L.) Amsterdam 52609. Zagrzeb 728·—. Belgrad 2908 Berlin 1567 Bruksela 11505. Budapeszt 278·50, Bukareszt 1570·—. Kopenhaga 292·75, Londyn 6205·—, Medjolan 6850, N. Jork 1647·—, Paryż 11610. Praga 1933·—, Zurych 286·75, belg, 11440. bułgarskie 1000 dolary 1629, marka niemiecka 15·64, angielskie 6080·—, francus. 11580, holenderskie 52500, włoskie 6785·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2891·—, polskie 33—35·—, rumuńskie 1565·—, szwedzkie 35170. szwajcarskie 286·25. czeskie 1922·—. węgierskie 282·50.

Kursa dewiz w Zurychu 20 bm. (L.). Berlin —·— (18 bm. 5·72—), N. Jork 580 (560), Londyn 21·60 (21·60), Medyolan 24·30 (24·55), Bruksela —·— (40·80), Praga 6·80— (6·95), Budapeszt 1·15 (1·10—), Zagrzeb 2·40 (2·40), Bukareszt 5·65— (5·90—), **Warszawa 0·13 (0·14),** Wiedeń 0·55 (0·57—). Austr. stempl. 0·35 (—), Paryż 41·10 (41·45).

Kursa dewiz w Pradze z 20 bm. Berlin 81·25, Warszawa 1·55—2·15—, Marka niem. 80·50. M. polska 1·15—1·75.

Kursa dewiz w Berlinie 20 bm. Dolary 105·05 belgijskie 741·25, funty 392·25, francuskie 749·50 włoskie 445·—, polskie 2·32½—3·35, czeskie 122·75, austr. stare austr. stemplowane 6·85, rumuńskie 103·40.

Amsterdam 330665, Antwerpja —·— Helsingfors 154·80, Włochy 444·5, Londyn 399·60, Nowy York 105·39—. Paryż 749·25, Szwajcarja 1825·65. Hiszpanja 1378·60, stemplowane wiedeńskie 6·85. Praga 123·60. Budapeszt 18·93.

Giełda budapeszteńska notowała 19 bm. markę polską po 13½.

Demonstracye przed gmachem giełdy we Wiedniu

Wiedeń. PAT. Dzisiaj w południe rozegrały się przed gmachem giełdy wiedeńskiej burzliwe sceny. Chrześcijańsko-socyaliści i socyaliści urządzili demonstracyę celem zaprotestowania przeciwko spekulacyi walutowej. Wielu uczestników giełdy pobito, w kilku bankach wybito szyby. Demonstranci usiłowali wtargnąć do budynków. Zamiarowi temu przeszkodziła jednak policya, dopiero o godz. 3 popoł. nastąpił spokój. Związek chrześcijańskich funkcyonaryuszy telegraficznych uchwalił proklamować bojkot wiadomości giełdowych, telefonicznych i telegraficznych.

TELEGRAMY.

Bunt garnizonu moskiewskiego

Moskwa. (E. E.) Rozpowszechnione pogłoski o nowej wojnie sowiecko-polskiej wywołało paniczne przerażenie wśród garnizonu moskiewskiego, które wreszcie przerodziło się w otwarty bunt. Żołnierze czerwonej armii odmówili stanowczo wyjazdu na front.

Misya ukraińska w Polsce.

Warszawa. (E. E.) Misya dyplomatyczna sowieckiego rządu Ukrainy przybyła do Równa, skąd specyalnym pociągiem wyjeżdża do Warszawy.

Terror w Kijowie.

Moskwa. (E. E.) W Kijowie rozstrzelano dalszych 30 osób oskarżonych o spisek wśród nich znanego poetę ukraińskiego, Czupienkowa.

Z emigracyi rosyjskiej.

Praga. (E. E.) Według „Narodnych Listów" w Pradze przebywa Kiereński wraz z kilkoma członkami swego byłego rządu. Odbył on szereg konferencyi z przedstawicielami rosyjskich socyal-rewolucyonistów w sprawie działalności ratunkowej dla Rosyi, oraz możności ich udziału w rządzie w razie upadku sowietów.

Poseł rosyjski w Berlinie.

Berlin. (E. E.) Rząd niemiecki udzielił agrement przedstawicielowi sowietów w Berlinie, Byłemu komisarzowi ludowemu dla spraw skarbowych Krestyńskiemu. Krestyński ma przybyć do Berlina już w ciągu bieżącego tygodnia. Krestyński, dawny adwokat petersburski jest komunistą z przekonania, a zalicza się do umiarkowanego ich skrzydła.

Konferencya waszyngtońska a interesy rosyjskie

Waszyngton. PAT. Reuter. Rząd waszyngtoński przesłał narodowi rosyjskiemu zapewnienie, że uzasadnione interesy rosyjskie będą na konferencyi waszyngtońskiej strzeżone.

Stosunki ameryk.-niemieckie.

Berlin. (E. E.) Prasa tutejsza donosi, że przygotowania do nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjedoczonymi tak dalece postąpiły naprzód, że personal poselstwa będzie mógł wyjechać już w październiku b. r. do Waszyngtonu. Nominacya posłów nastąpi dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Znowu zamach polityczny w Niemczech.

Hanower. PAT. Radio. W czasie posiedzenia niemieckiej partyi ludowej w Luedenscheim w sobotę padł nagle strzał przez okno w kierunku trybuny, z której przemawiano. Strzał, jak przypuszczają, miał być wymierzony do Stresemanna, który dopiero co zakończył mowę. (Stresemann, znany przywódca partyi ludowej, jest przewodniczącym komisyi zagranicznej Reichstagu. — Red. „N. Dz.").

Przed zamachem monarchistów węgierskich.

Praga. PAT. „Prager Tgblt" donosi, że na podstawie nadchodzących z Budapesztu wiadomości należy przypuszczać, iż już w najbliższych dniach dojdzie do doniosłych wydarzeń na Węgrzech. Wszystko wskazuje na to, że Friedrich jako przedstawiciel t. zw. Karlistów, gotuje się do walnej rozprawy z Horthym. Friedrich poczynił podobno wszelkie kroki, by w odpowiednim momencie skierować na Budapeszt część oddziałów węgierskich, znajdujących się obecnie na Węgrzech zachodnich, zmusić Horthyego do ustąpienia i dokonać przewrotu. Równocześnie donosi dziennik z Budapesztu, że wczoraj przyszło tam do wykroczeń ulicznych. Demonstranci wtargnęli do kilku kawiarń i pobili znajdujących się tam gości. Przed redakcyą „Nepszawy" przyszło do wrogich demonstracyi. Cenzura pism stosowana jest z nadzwyczajną ostrożnością. Dotąd nie zdołano stwierdzić przyczyny tych demonstracyi. Istnieją przypuszczenia, że chodzi tu o pierwszy atak zwolenników Friedricha przeciw rządowi.

Wiedeń. PAT. „[illegible] Presse" donosi, że poseł węgierski [illegible] zamierza proklamować samodzielną republikę zachodnio-węgierską.

Drobne ogłoszenia.

Zarząd młyna motorowego poszukuje początkującej buchalterki. Bliższa wiadomość: Kraków, Grzegórzecka 7, II. p. drzwi na prawo. 1974

Kursa języków rozpoczęte!
Angielski, francuski i niemiecki. 1976
K. DEUTSCH
ul. Morsztynowska 4/III. p.

Zdolny pomocnik handlowy z działu kolonialnego poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zwolniony z wojska" do Adm. „N. Dz." 1955

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Leib Stier, unieważnia się. 1979

!! OKAZYA !!
introligatorskie maszyny „Angera"
do sprzedania
Wiadomość:
Wasserteil, Oświęcim
Introligator. 1975

OGŁOSZENIE.

W 8-io kl. gimn. męskiem gminy izrael. w Kielcach wakują posady:
kierownika i nauczyciela matematyki.
Podania z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i referencyi przesyłać należy pod adresem:
Dyrekcyi 8-io kl. gimnazyum żyd. w Kielcach
1609 **Seminaryjska 24.**

Fabryczny skład sweatrów
wełnianych i bawełnianych, damskich, męskich i dziecinnych poleca hurtownie i częściowo 1832
S. ROSENBAUM, Kraków, Starowiślna 53.

Fabrykantom nowej bielizny
poleca się pralnia
„ŚNIEG"
1965
pl. Bawoł L. 9. (obok elektrowni miejskiej.)

„Sfath Amenu" Mojżesza Ratha w języku polskim i niemieckim. Wydanie w półpłótnie . . . . . Mp. 200
„Almanach żydowski" Z. F. Finkelsteina . . . . Mp. 50
— Wydanie na lepszym papierze Mp. 70
„Moriah", Miesięcznik młodzieży żyd. Rocznik XIII. . . . . . . Mp. 100
„Moriah". Rok XIV., zeszyt 1 (z powodu przewrotu dotąd w Polsce nieznany Mp. 10
„Haszomer". Rocznik I. (nieopr.) Mp. 200
„Haszomer". Rok II., zeszyt 1 (dotąd w Polsce nieznany) . . . Mp. 10
„Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi" Tenenbauma . . . Mp. 30
— w oprawie . . . . Mp. 40
I. Szypper: „Żydzi polsko-litewscy a Palestyna" . . . . Mp. 20

Administracya „Haszomer"
1276 **WIEDEN I.**
Wiesingerstrasse 3.

KUPCY!
1626

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko jedynie na I-szych międzynarodowych
„TARGACH WSCHODNICH"
WE LWOWIE od 25 września do 5 października 1921

Legitymacye uprawniające do uczestnictwa wydają:
Związek handlowo-przemysłowy Warszawa-Szpitalna 1. Reklama polska-S. A. Warszawa-Jasna 10. Ekspozytura T. W. Izba handlowa i przem. Kraków-Długa 1. Związek handl. i przem. Kraków-Dunajewskiego 7. Dr. Wacław Szperber Kraków-Karmelicka 16. Zjednoczenie polskich kupców i przem. Gdańsk-Hundegasse 85. „Polski Lloyd", „Polski Glob", „Polbal", „Pronta", „Komispol" i wszystkie ich oddziały. Sekretaryat związku kupców-Bydgoszcz. Dom handlowy Dr. Zylski-Sosnowiec. Piotr Gorłów-Ostrów. Adam Bieliński-Krzemieniec. „Doban" Białystok.
Podczas „Targów Wschodnich" odbędzie się I. Międzynarodowy Konkurs orki parowej i motorowej.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych rozpisuje konkurs na 5 stypendyów po 400 Mk. i 5 po 200 Mk. imienia bł. p. Maurycego Silbersteina dla dobrze uczących się uczniów wyzn. mojż., do szkół w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody: a) dobrego postępu, b) ubóstwa przez Dyrekcyę szkoły, względnie Dziekanat Uniwersytetu, do Wydziału Stowarzyszenia na ręce adw. Dra Rafała Landaua w Krakowie do dnia 31-go października 1921 r. włącznie.

Dr. Henryk Apte sekretarz. **Dr. Rafał Landau** prezes Stow.

Kraków, we wrześniu 1921. 1630

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ
można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna" Redakcya: Kraków, Rynek gł. L. 11.
Nr. 22 do nabycia we wszystkich kioskach, agencyach pism i na stacyach kolejowych.

Fabryka Kapeluszy
J. GROSSA, KRAKÓW,
1433 **Stradom 27**
zawiadamia magazyny mód, iż wyrabia
nowe kapelusze damskie.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny konkurencyjne.

Poszukuje się kapitalisty
do, od kilku lat dobrze prosperującego
domu handlowo-komisowego w Krakowie.
Łaskawe zgłoszenia pod „H. L. 5." do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1627

!!! OBUWIE !!!
Nadszedł świeży transport bucików czarnych, gemzowych, z lakierem lub bez, w różnych nowych fasonach; irchowych, zamszelatych ciemnych, z lakierem lub bez; wildlederowych, fason szkocki, angielski oraz inne fasony w jasnym i ciemnym kolorze. Na składzie również obuwie różnego rodzaju. 1584
Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.

Zarząd bóżnicy „Kupa"
zawiadamia swoich członków po raz ostatni, ażeby do dnia 25 b. m. zgłosili się w godz. urzędowych od 2½—6 dla podjęcia swoich biletów. Bez biletu wstępu nikogo wpuszczać się nie będzie. 1631

Biuro naftowe i tereno-brutowe
„TERRA" Ska z ogr. odp. 1629
Kraków, ul. Grodzka 32. Tel. 3055.
Poleca tereny naftowe i brutta (udziały naftowe), oraz artykuły naftowe. Udziela bezpłatnie wszelkich informacyi w tym zakresie.

Wiedza to potęga!
Ważne dla inteligentnej młodzieży ortodoksyjnej i handlowej jakoteż młodych kupców.
Nauczyciel szkoły powszechnej i handlowej z uniwersyteckiem wykształceniem urządza kurs nauki z ograniczoną ilością uczniów z następującym programem:
1) Język polski, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
2) Język niemiecki, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
3) Zarys historyi filozofii (psychologia i logika).
4) Matematyka w zastosowaniu praktycznem.
5) Nauka o handlu.
6) Ekonomia społeczna w zarysie.
7) Geografia handlowa.
Dla piszących na maszynie ćwiczenia umożliwione. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 7—8 wiecz. przy ul. **Sebastyana 33, I. p.** wprost schodów.
Na prowincyi nauka listowna.
Dla panien kurs osobny. 1585

Spólnika z kapitałem
Mp. 2,000.000
poszukuje się do kompletnie urządzonej fabryki oleju w Krakowie. Zgłoszenia: Redner (Sukiennice). 1084

Dla uczących się po angielsku
„ENGLISH"
Miesięcznik polsko-angielski wyszedł z druku zeszyt I. i zawiera: Wyjątki z najsławniejszych dzieł literatury angielskiej i amerykańskiej, korespondencyę prywatną i kupiecką, dowcipy, anegdoty itd. ze słówkami, objaśnieniami, uwagami gramatycznemi z podaniem wymowy! Pod redakcyą fachowych sił.
Skład główny: Księgarnia A. BARDACHA, Lwów, ul. Krakowska L. 1.
Cena zeszytu 60 Mk. z przesyłką 80 Mk.

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7